

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W kwartale miesięcznie 75 gr. z odroczaniem przesyłkami pocztą 21 gr. więcej. W wyjątkowych przypadkach, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, przetrzymaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostawczych, lub zwrotu ceny abonamentu. Za opóźnienia redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych reklam Redakcja nie siera i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym sągłanlu należności rabat upada. Dla spraw apornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 70

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 15 czerwca 1935 r.

Rok XVI

Rolnictwo a dochód społeczny

Jesteśmy w chwili obecnej świadkami procesu stabilizacji w życiu gospodarczym naszego kraju. Proces kurczenia się produkcji, wzrastania bezrobocia, spadku cen uległ zahamowaniu. Zaczynają się nawet pewne — wprawdzie nieśmiałe objawy — świadczące o możliwości zwrócenia się naszej gospodarki w kierunku ważniejszej poprawy.

Niestety te objawy wznoszenia się fali koniunkturalnej nie są powszechne. Nie występują w obrębie tej najważniejszej gałęzi naszej wytwórczości jaką jest rolnictwo. Tutaj wskaźniki, obrazujące rozwój koniunktury, stwierdzają nieprzerwane pogłębianie się depresji. Likwidacja przerostów i wybujałości posuwa się znacznie wolniej.

W jakikolwiek sposób obliczilibyśmy dochód społeczny w Polsce, to zawsze otrzymamy ten smutny wynik, że udział w nim rolnictwa jest znacznie mniejszy, niż polowa, chociaż ludność rolnicza wyobraża się zgórną 1/2 ogółu ludności w Polsce.

Jaka jest przyczyna tak nikłego udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie społecznym? Niewątpliwie kryzys, ale nietylko kryzys. Już przed kryzysem wytworzyły się warunki, które uniemożliwiły rolnictwu taką wysokość dochodu społecznego, którą odpowiadała jego roli i znaczeniu w gospodarstwie narodowym. Zjawisko to zostało wywołane przez cały zespół czynników, które składają się na t. zw. kryzys strukturalny rolnictwa.

Otóż ten strukturalny charakter kryzysu sprawia, że nie należy spodziewać się, aby w ramach automatycznego rozwoju procesów wyrównawczych mogła w rolnictwie nastąpić poprawa analogiczna do tej, jaką obserwujemy na innych odcinkach życia gospodarczego. Dlatego nakazem chwili obecnej jest przyspieszenie — jeżeli nie sztuczne spowodowanie — tych procesów i przystosowanie w ten sposób rolnictwa do warunków nowej rzeczywistości gospodarczej. Zadaniem temu może tylko sprostać świadoma polityka przechylenia szali rozdziału dochodu społecznego na rzecz rolnictwa.

Jak wiadomo pewne kroki w tym kierunku zostały już zrobione. Mianowicie wprowadzono ustawy oddłużeniowe, przeprowadzono pewne zmiany w ustawach podatkowych i w sposobie pobierania podatków (zbiorowe upomnienia), obniżono ceny niektórych artykułów monopolowych.

Ale dotychczasowe rezultaty akcji oddłużeniowej nie zięciły pokładanych w niej nadziei. Złożyły się one na zahamowanie procesów likwidacyjnych w rolnictwie i wytworzenie warunków, uniemożliwiających vegetację nadmierne obciążonych długami — a przez to niezdolnych do normalnej egzystencji — większych przedsiębiorstw rolnych.

W dalszym ciągu jednak na życiu gospodarczym ciąży brzemieniem nieznośnym skutki obniżania się dochodu społecznego rolnictwa. Następuje coraz większe ograniczenie się spożycia towarów przemysłowych, coraz większa dążność do samowystarczalności wewnątrz gospodarstw rolnych, a więc cofanie się życia gospodarczego ku minionym fazom rozwoju ekonomicznego. Gospodarstwa rolne, pracujące ze stratami, zjadają powoli kapitały, zmniejszając w ten sposób majątek społeczny.

W tych warunkach sprawa podniesienia dochodu społecznego rolnictwa przestaje być sprawą tylko ludności rolniczej. Spadek je-

Bronisław Pieracki obrońcą silnej władzy w Polsce

Rok temu padł tragiczną śmiercią zamordowany kulą niewykrytego do dziś zbrodniarza minister spraw wewnętrznych ś. p. Bronisław Pieracki. Dnia 15 czerwca 1934 r. zamknął oczy na zawsze zasłużony obywatel Polski współczesnej, który ostatnie lata swego życia poświęcił jednemu wielkiemu celowi: wolnego człowieka w silnym Państwie.

Zdążając zaś ku temu celowi zmarły przed rokiem min. Pieracki przemyślał szczegółowo i analizował wnikliwie nurtujące epokę naszą prądy polityczne i społeczne i kreślił linie wytyczne naszej polityki wewnętrznej. Bron. Pieracki był przede wszystkim zwolennikiem siły państwa, rozumiejąc, że brak mocnej i świadomej swego celu władzy zniszczył dawną Rzeczpospolitą i że Polska — szczególnie ze względu na swe położenie geograficzne, problemy kresowe i t. d. — musi mieć aparat władzy, działający szybko, stanowczo i sprawnie.

Całą swą działalność podporządkował więc min. Pieracki tej idei, będąc z drugiej strony przeciwnikiem

państwa „totalnego“, czyli takiego, które z jednostki robi tylko maszynę czy „numer“, wśród milionów podobnych do siebie maszyn i numerów. Wszeczwładza takiego państwa, niszcząca odrębne oblicze każdej jednostki, jest — według zmarłego tragicznie ministra — tylko zubożeniem społeczeństwa. Swoboda ruchów obywatela powinna iść jednakże w parze z wymaganiami silnej władzy państwowej.

Był też śp. Bronisław Pieracki wielkim nacjonalistą polskim, twierdzącym zawsze, że państwo polskie jest własnością narodu polskiego, który ma w niem największe prawa i przywileje. Był również zmarły zwolennikiem harmonji i współpracy między państwem a jego obywatelami, a w końcu i szermierzem ścisłej współpracy Państwa z Kościołem.

W perspektywie czasu Naród Polski coraz mocniej żałuje, że krwawa zbrodnia przerwała nic tego żywota, tak pracowitego. Zbrodnica kula przerwała pieśń czynu w chwili, gdy akordy jej brzmiały najsilniej.

GDANSKIE SKANDALE WALUTOWE

Jak wysocy dostojnicy hitlerowcy w Gdańsku zarabiali na dewaluacji guldena

Z Gdańska dochodzą niezmiernie ciekawe wieści o dość oryginalnych metodach postępowania wysokich dygnitarzy hitlerowskich w Gdańsku, stawiających pod znakiem zapytania wartość moralną ludzi, mających służyć przykładem i poświęcać interesy prywatne interesom publicznym. Dygnitarze ci, wiedząc o zamierzonej dewaluacji guldena, wykorzystali tę okoliczność do przeprowadzenia spekulacji walutowych na wysoką skalę, po to, by kosztem drugich

zobogacić się w ciągu kilku godzin. Spekulacji dokonali ci dygnitarze w ten sposób, że zakupili większe ilości guldena gdańskiego z późniejszym terminem płatności. „Obroty dochodziły tu u niektórych spekulantów do 300.000 guldenów! Po przeprowadzeniu dewaluacji guldena spryciarze ci spłacili należności, uzyskując w sposób niewątpliwie mało skomplikowany wielkie zyski materialne.

—o—

Straszna eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych

BERLIN. PAT. W miejscowości Rheinsdorf w pobliżu Witembergu nastąpiła straszna eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych. Liczba zabitych podobno sięga 200. Narazie bliższych szczegółów brak. W chwili gdy nastąpił wybuch, fabryka pracowała w pełnej obsadzie. Z najbliższych okolic podążyły oddziały straży pożarnych, wojsko i oddziały Czerwonego Krzyża, które pracują niezmordowanie nad usunięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych. Dłu-

gie korowody samochodów ciągną szosą, wioząc zabitych, rannych i okaleczonych. Wittenberg, miasto powiatowe w Saksonji pruskiej, oddalone jest od Berlina o 90 km.

Zapisz się do

L. O. P. P.



Mydło Tukan

wysuszone, oszczędza Twoją kieszeń, bo jest nadzwyczaj wydajne i wobec tego tanie w użyciu.

Wydajność jednego kawałka mydła Tukan równa się wydajności co najmniej dwóch kawałków świeżego podrzędnego mydła do prania.

ODEZWA

Z nakazu władz sokolich zostały wszelkie uroczystości sokole na czas trwania żałoby po śp. Marszałku Polski Józefie Piłsudskim odwołane. Dlatego też wyznaczony pierwotnie na 15 i 16 czerwca 1935 r. termin uroczystości obchodu 40-lecia gniazda Chelmu na Pomorzu uległ odroczeniu.

Złot Jubileuszowy Sokolstwa w Chelmie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 10 i 11 sierpnia 1935 r.

Wszystkie gniazda na uroczystość obchodu 40-lecia gniazda Jubilata Chelmu zapraszamy tą drogą jaknajserdeczniej. Szczegółowy program uroczystości zapodamy jeszcze osobno w prasie. Informacji udziela drh. Tadeusz Odrowski — Chelmu, Dworcowa 6.

ZARZĄD TOW. GIMN. SOKÓŁ W CHELMNIE

ŚMIERĆ ROWERZYSTY POD KOŁAMI POCIĄGU.

TORUN. PAT. W dniu 13. VI. br. zdarzył się tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym pod Toruniem. Mianowicie pociąg osobowotowarowy, jadący w godzinach rannych z Torunia-Mokre na Toruń-Północ najechał na przejeżdżającego rowerem przez niezabezpieczony tor kolejowy robotnika Józefa Jankowskiego, którego lokomotywa pociągu wlokła ok. 50 m. od przejazdu. Jankowski paniosł śmierć na miejscu.

—o—

ZDERZENIE SAMOLOTÓW

BUKARESZT. (PAT.) Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w czasie lotu nad lotniskiem. Oba samoloty stanęły w płomieniach. Jeden z nich spadł na stojące w pobliżu domostwa i wywołał pożar. Dwaj piloci zostali zabici. Dwóch usiłowało ratować się, skacząc na spadochronach, jednak skok ich był nieszczęśliwy i obaj ponieśli śmierć.

—o—

go dalszy grozi niebezpieczeństwem dla całego społeczeństwa, gdyż byt społeczeństwa polskiego, jako całości, jest związany z przyszłością gospodarczą 1/2 ludności, jaką stanowi grupa rolnicza w Polsce.

Wszelkie powody skłaniają do przypuszczenia, że konsekwentna polityka przechylenia szali dochodu społecznego na rzecz rolnictwa drogą może nawet dalszej redukcji ciężącego na nim zadłużenia, a także zmniej-

szania innych obciążeń finansowych przyczyniłaby się w walnej mierze do przezwyciężenia kryzysu rolnego. Pamiętajmy, że Polska — chociaż jest eksporterem zboża — nie posiada go w nadmiarze. Przy normalnej konsumpcji i przy stosowaniu dotychczasowych środków polityki interwencjonistycznej, ceny rolnicze dałyby się bez trudności wydzwignąć na poziom, zapewniający opłacalność produkcji rolnej.

I dopiero wówczas rolnictwo mogłoby odegrać tę rolę gospodarza, jaka mu z racji jego stanowiska w strukturze ekonomicznej naszego kraju winna przyspać w udziale: rolę rynku, umożliwiającego przemysłowi pełną realizację jego możliwości wytwórczych i rolę źródła wpływów skarbowych, umożliwiających Państwu poziom życia, odpowiadający jego wielkości.

Co słychać?

W KRAJU

+ Na wybrzeżu Helu zatonął kajak z robotnikiem Maleckim.

+ Piorun uderzył w fabrykę Grynsztajna w Łodzi, wskutek czego spłonęły całe zabudowania.

+ Pani Marszałkowa Piłsudska zamieszka przy ulicy Klonowej naprzeciw Belwederu.

+ W Nowej Boruji zmarł Henryk Heinze w wieku 107 lat. W dniu jego urodzin ojciec jego zasadził dąb, który przetrwał do dziś dnia.

+ Na pograniczu polsko-gdańskim spłonęła cegielnia parowa. Straty sięgają 500 tys. guldenów gdańskich.

+ W okolicach Strzelna zanotowano wściekliznę u psów. Wiele osób zostało pokąsanych. Kilkaset psów zastrzelono.

+ W obawie przed odpowiedzialnością rzucił się pod pociąg włamywacz 24-letni Józef Malecki z Wolsztyna.

+ Podczas sprzeczki rodzinnej Roman i Mieczysław Cichocej w Poznaniu wyrzucili swą 22-letnią siostrę z okna 4-go piętra. — Nieszczęśliwa zginęła na miejscu.

+ W ostatnich czasach zanotowano podrożeń surowców włókienniczych na naszym rynku. Cena przędzy czesankowej podskoczyła około 40 gr na 1 kg.

+ General Haller po 6-tygodniowej kuracji opuścił szpital w Poznaniu i udał się do swego majątku Gorzuchowo na Pomorzu.

+ Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego wykluczył trzech posłów: Władysława Dobrocha, Konstantego Paca i Jana Kotarskiego.

+ W Gniewie dwuletni synek Frankowskiego wpadł do garnka wrzącej wody — najzwyklej zmarł.

+ W jednym dniu spłonęły na Polesiu 5 wiosek: Osowina, Tyszkowice i Motol. Straty przekraczają 100 tys. złotych.

+ W czasie meczu dwu klubów żydowskich w Łodzi kilku graczy rzuciło się z nożami na sędziego, niezadowolony z jego orzeczenia. Sędzia dobył rewolweru i poranił następników.

+ W Białymstoku rozwiązał się oddział „Legjonu Młodych”.

ZAGRANICĄ

+ W Australji zmarł milioner Kronberg pochodzący z Polski, pozostawiając zawrotny spadek 1.500.000.000 złotych. O fortunę tę ubiegają się spadkobiercy z Polski.

+ W Liebergu aresztowany został sekretarz Katolickiego Związku Robotników i odstawiony do Królewcza.

+ Adolf Schmidt z Malborka położył się w stanie nietrzeźwym w stodole na sianie; od papierosa zajęło się siano, stodoła spłonęła razem z nieszczęsnym.

+ Berliński korespondent pism wiedeńskich Edward Penkala aresztowany został w Gdańsku.

+ W Grecji odbyły się wybory do parlamentu, które przyniosły zwycięstwo partji rządowej. Zwolennicy Venizelosa nie brali udziału w wyborach.

+ W Czechosłowacji w okolicy Brzeclawia spadł grad wielkości ziemniaka.

+ Komisja włosko-abyssińska do sprawy zatargu w Ual-Ual postanowiła odbyć drugą sesję dnia 25-go czerwca w Scheveningen pod Hagą.

+ W okręgu Odessa zastrzelono 5 gospodarzy narodowości niemieckiej. Fakt ten wywołał w Niemczech silne oburzenie.

+ Do Tien-Tsinu przybyły dwa torpedowce japońskie. Władze japońskie wyjaśniają, że krok ten ma na celu ochronę interesów obywateli japońskich w Tien-Tsinie.

+ Donoszą, iż w okręgu Kujbyszowa (Rosja) szereg nauczycieli nie otrzymał poborów od lutego br.

+ Rząd meksykański postanowił przetrzeć przestarzałe armaty i z uzyskanego materiału wyrobić 10.000 pługów, które będą sprzedawane rolnikom po niskich cenach.

+ W Anglii zaobserwowano ciekawe zjawisko — przez dłuższy czas widniał na niebie olbrzymi jasny krzyż.

+ W środę podpisany został o godzinie 12,35 protokół pokojowy pomiędzy Boliwią i Paragwajem.

+ W Sowieciech wprowadzono karę śmierci dla małoletnich.

+ W Niemczech nabyć można samochód (małolitrażowy) już za cenę 1.500 zł.

+ W Surri (Hiszpanja) spłonął kościół, 5 osób straciło życie w płomieniach, 8 odniosło ciężkie poparzenia.

WSKAZANIA
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHRONICZNE ZAPARCIA
ARTRETYZM
CHOROBY NA TLE ZŁEJ
PRZEMIANY MATERJI

Cholekinaza
H. NIEMOJEWSKIEGO
WARSZAWA
NIEMOJEWIKI-CHOLEKINAZA
NOWY ŚWIAT 5
SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APTEK — ŻĄDAĆ BROSZUR

5 SAPERÓW ZMYTYCH Z CZŁONÓW UTONĘŁO W WZBURZONYCH FALACH.

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń saperskich na Wiśle pod Toruniem

Dnia 12 czerwca br. w czasie ćwiczeń 8 bataljonu saperów na Wiśle pod Toruniem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

O godz. 9,00, kiedy na środku Wisły znajdowały się czony przewozowe na łodziach drewnianych, zerwała się gwałtowna wichura która wywołała b. wysoką falę i zatopiła dwa czony. Dzięki opanowaniu sytuacji przez komendantów, załoga pozostała na czonach i zanurzona po pas w wodzie płynęła

z prądem. Jednak gwałtowne fale zmyły trzech żołnierzy: st. sap. rez. Franciszka Rychlika, sapersa Stanisława Hęsia i sapersa Marcelęgo Lewickiego, którzy zatonęli mimo okazanej pomocy w postaci środków ratunkowych, rzuconych im z czonu.

Pozostali żołnierze, znajdujący się na czonach zostali wyratowani przez ratunkowe łodzie saperskie, będące w pobliżu.

— 0 —

ZGON FRANC. MIN. OŚWIATY.

PARYŻ. (PAT) Dnia 15. bm. rano zmarł nagle minister Marcombes. Minister zaskoczony został przez śmierć, gdy o godz. 10 u-
dawał się do pałacu Elizejskiego na posiedzenie rady ministrów.

PARYŻ. (PAT) Nagły zgon ministra oświaty Marcombese wywołał w kołach politycznych niebywałe wrażenie. Śmierć nastąpiła na kilka minut przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów. W pałacu Elizejskim w oczekiwaniu na otwarcie obrad minister Macombes z ożywieniem rozmawiał ze swoimi kolegami z gabinetu, nagle zaśłabł, zrobiło mu się niedobrze. Niezwłocznie wezwano kilku lekarzy, których pomoc okazała się daremną. Minister Macombes zmarł na atak serca. Ciało zmarłego zostało przewiezione do gmachu ministerstwa oświaty. Na znak żałoby odwołano dzisiejsze posiedzenie rady ministrów. Pogrzeb ministra Macombesa odbędzie się w sobotę.

AKCJA ANTYPOLSKA W CZECHOSŁOWACJI.

MORAWSKA OSTRAWA (PAT). Cenzura czeska uniemożliwia dziennikowi polskiemu prowadzenie kampanji za wpisywaniem dzieci do szkoły polskiej i zwalczaniu akcji antypolskiej Matici przez systematyczne konfiskowanie artykułów. Tego rodzaju drastyczne metody zmusiły dziennik polski do chwycenia się do niezwykłych środków, których użycie rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w dziedzinie prasowej w Czechosłowacji.

Na białej plamie w miejscu przeznaczonym zwykle na artykuł wstępny umieszczono w szerokiej odstępach następujące zdanie: „Zamiast artykułu wstępnego powtarzamy: Wytyście wszystkie siły, ażeby ani jedno polskie dziecko nie poszło do obcej szkoły!”

W dalszym ciągu zacytowany jest art. 138 konwencji polsko - czeskiej, która określa jako sprzeczne z prawem zmuszanie rodzin do posyłania dzieci do szkoły obcej. Następuje dalej przypomnienie, że Matica nie jest instytucją rządową i że jej zwalczanie nie jest równoznaczne ze zwalczaniem rządu i że tegoroczne zwycięstwo wyborcze nie będzie pełne, o ile nie wygramy walki o szkołę polską.

WILCZYCA POKAŚAŁA ROBOTNICĘ.

KATOWICE. — W drugi dzień Zielonych Świąt o godzinie 7-mej rano w zwierzyńcu miejskim w Katowicach wydarzył się krew w żylach mroźący wypadek.

Mianowicie kiedy Jadwiga Grzędzielowa robotnica miejska, zajęta czyszczeniem klatek z dzikimi zwierzętami, zbliżyła się do klatki z wilczycą, rozwścieczona bestja rzuciła się na kraty, chcąc pokąsać Grzędzielową. Pod naporem łap wilczycy wyłamały się drzwiczki i wilczyca rzuciła się na bezbronną kobietę. Grzędzielowa nie zdołała opanować sytuacji i została dotkliwie pokąsana na całym ciele. Na przeraźli-

wy krzyk kobiety nadbiegł dozorca zwierzyńca, który przy pomocy widel wpędził wilczycę do klatki. Ranną przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan jej jest bardzo poważny.

OTWARCIE WYSTAWY „KRAJOBRAZ POMORSKI”

TORUŃ. W dniu 12 czerwca o godz. 13 p. Wojewoda pomorski Kirtiklis dokonał w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych otwarcia wystawy „Krajobraz Pomorski i jego ochrona”. Na wstępie p. dyr. Kulwiec w krótkim przemówieniu oświadczył, że wystawa ma na celu zapoznanie zwiedzających z przyrodą i kulturą Pomorza za pośrednictwem fotografii i obrazów oraz modeli budownictwa pomorskiego i zabytków przedhistorycznych. Wystawa obsłana jest bardzo ciekawymi eksponatami fotograficznymi oraz obrazami znanych artystów malarzy, którzy w tematach swych prac uwypuklili piękno krajobrazu pomorskiego oraz nadmorskiego.

ZGON WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI

W dniu 5 czerwca br. zmarł w Dybbol (Szlezwik) redaktor naczelny „Dybbol Posten” Andreas Grau.

W zmarłym straciła Polska — a przede wszystkim mniejszość polska w Niemczech — wielkiego i wypróbowanego przyjaciela. Zmarły bawił kilkakrotnie w Polsce, badając na miejscu zagadnienia, związane z życiem mniejszości niemieckiej na ziemiach zachodnich, i rozwijał na swoim terenie żywą propagandę na rzecz Polski, szczególnie w okresach wyjątkowej akcji przeciwpolskiej ze strony Niemiec.

Kącik radjowy

Sobota, dnia 15. 6. 1935 r.

— WARSZAWA. — 6,30 Audycja poranna; 12,05 Dziennik południowy; 12,15 L. van Beethovena; Symfonia A-dur Nr. VII.; 15,00 Chwilka dla kobiet; 15,05 Orkiestra mandolinistów; 14,30 Nowości z płyt; 15,25 Nasz handel morski; 15,50 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci; 16,00 Skrzynka techniczna; 16,15 Mała orkiestra; 16,50 Fragment z książki, Józefa Conrada-Korzeniowskiego; 17,10 Koncert; 17,45 Preludja Claude Debussy'ego; 18,00 Poradnik sportowy; 18,10 Minuta poezji; 18,15 Cała Polska śpiewa; 18,50 Przegląd wydawnictw; 18,45 Fr. Smutana; Weltawa poemat symfoniczny; 19,50 Nazwa Pieśni; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 20,10 Koncert; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Audycja dla polaków zagranicą; 21,50 Koncert; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,10 Audycja literacka; 22,30 Mała Orkiestra.

Niedziela, dnia 16. 6. 1935 r.

8,30 Audycja poranna; 10,00 Transmisja Nabożeństwa; 12,05 Feljton; 12,20 Poranek muzyczny. — W przerwie o godz. 15,00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuch. 14,00 Koncert; 15,00 Pogad. roln. 15,10 Muzyka salonowa; 15,22 Przegląd pęków produktów rolnych; 15,35 Beethoven: Wariacje c-Moll; 15,45 Porady weterynaryjne; 16,00 Koncert; 16,45 Szkic literacki; 17,00 „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk” 18,00 Transmisja; 18,20 Orkiestra; 18,15 Cała Polska śpiewa; 18,45 Życie na Wiśle; 19,25 Utwory fortepianowe; 19,50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20,00 W godzinę śmierci; 21,30 Audycja literacko-muzyczna; 22,00 Transmisja meczu piłkarskiego — Polska Węgry; 22,20 Marynarka gra; 23,05 Wiadomości sportowe; 23,25 Muzyka salonowa.

Poniedziałek, dnia 17. 6. 1935 r.

8,30 Audycja poranna; 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Dla naszych letników i uzdrowisk. Koncert. 16,00 Gdynia okno na świat. Audycja; 16,50 Legenda o tańcu; 17,00 Koncert; 17,45 St. Moniuszko. Bajka; 18,00 Od Gutenbergera do linotypu; 18,15 Cała Polska śpiewa; 18,50 Skrzynka ogólna; 18,40 Chwilka społeczna; 18,45 Ottorina Respighi; Fontanny rzymskie; 19,50 Audycja żołnierska; 19,50 Co czytać. 20,00 Skrzynka rolnicza. W przerwie I Dziennik wieczorny. Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 20,10 Lilje — opera F. Szopskiego. W przerwie II Wiadomości sportowe; 23,05 Muzyka salonowa.

»LAS W MUZYCE«



AUDYCJA POLSKIEGO RADJA
W SOBOTE, 16. VI. O GODZ. 21.30

— 0 —

TANI POBYT w Warszawie

POKOJE z bieżącą wodą i całkowitem utrzymaniem od zł 9,-

POLECA

HOTEL ROYAL
Chmielna 31 - blisko Dw. Gł

LOS POLSKICH ROBOTNIKÓW WE FRANCJI.

PARYŻ. Havas ogłosił nast. komunikat, datowany z Lille: Polacy, którzy w zwartej masie przybyli do konsulatu generalnego R. P. w Lille domagali się bonów repatriacyjnych albo pomocy. Wiadomo, że karty pracy zostały cofnięte we Francji tym cudzoziemcom, którzy nie wykazali się 10 letnim pobytom. Cudzoziemcy ci nie posiadają prawa do zasiłków dla bezrobotnych. Komunikat ogłoszony przez ministerstwo pracy w dn. 23 maja przewidywał na dzień 10 czerwca br. możliwość repatriacji do granic kraju ojczystego na koszt skarbu francuskiego tych cudzoziemców, zamieszkałych we Francji, którzy nie posiadają prawa zarobkowania. Od dn. 5-go czerwca zaczęli więc zgłaszać się do prefektury departamentu Nord liczni bezrobotni narodowości polskiej. Prefektura nie posiadając ścisłych instrukcyj w tej sprawie, nie mogła udzielić zgłaszającym się Polakom bonów repatriacyjnych i kierowała petentów do konsulatu generalnego w Lille. Konsulat polski udzielił niektórym pomocy. Poczyniono już odpowiednie kroki w Paryżu. W oczekiwaniu rezultatów w miarę możliwości będzie udzielana pomoc bezrobotnym Polakom.

BURZE GRADOWE.

BERLIN. Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o silnych burzach gradowych, które przeszły w ciągu ostatnich dni, wyrządzając poważne szkody. Nad łaskiem niemieckim przeszła burza, przy czym spadł grad wielkości gołębiego jaja, niszcząc na znacznej przestrzeni zasiewy. Burza gradowa nawiedziła także Pomorze niemieckie, zwłaszcza okolice podbrzeżne. — W tych miejscach zasiewy zostały zniszczone doszczętnie.

DR PELTZER ARESZTOWANY

BERLIN. Znany lekkoatleta niemiecki dr Otto Peltzer został w tych dniach aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym. Peltzer podejrzany jest o wykroczenia przeciwko paragr. 175 niemieckiego kodeksu karnego.

Marszałek Piłsudski widziany z bliska

Żyjemy w okresie żałoby narodowej. W prasie ukazuje się dużo wspomnień, pisanych przez tych, którzy mieli okazję zetknięcia się ze Zmarłym Marszałkiem. Oto jedno ze wspomnień:

Słowa p. Prezydenta Rzplitej o Marszałku Piłsudskim

P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki powiedział w toku jednej z udzielonych mi w swoim czasie rozmów:

— Marszałek Piłsudski jest człowiekiem wyjątkowym i wieki przejdą, zanim zjawi się człowiek tej potęgi duchowej, co Józef Piłsudski.

P. Prezydent powiedział wówczas, iż z Marszałkiem Piłsudskim łączy go bliskie stosunki od r. 1894. Mówił mi Prezydent o Marszałku w te słowa:

— Miałem sposobność podziwiania Jego pracy w różnych jej fazach i muszę przyznać, że przez cały ten czas praca ta szła w jednej prostej linii zupełnie dla mnie zrozumiałej.

Teraz, kiedy niema Marszałka, pozostają po Nim Jego słowa i czyny, jako niezniszczalna wskazówka postępowania dla tych, których do samodzielnej pracy zaprawiał.

Powiedział p. Prezydent w swoim oredziu do narodu o Marszałku Piłsudskim słowa tak podobne do tych, które z Jego ust słyszałem.

„Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha czerpał z nadludzkiem wyteżeniem myśli, drogi przyszłe odgadywał”.

Powiedział te słowa p. Prezydent w swoim oredziu, by dodać, że

„Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć”. Dzisiaj ku nim zwracają się oczy, gdy Marszałek śpi snem wiecznym w wielkim salonie Belwederu.

Marsz. Piłsudski u siebie w domu

Rok przeszło mija, gdy widziałem w tym salonie Marszałka. Była to środa, jeden z tych dni w roku, kiedy p. Marszałkowa Piłsudska — dzisiaj dostojna wdowa po Największym Polaku — przyjmowała swych gości. W ciemnej sukni witała z prosiotą przybywających u wejścia do małego saloniku. Goście rozchodzili się po salonach belwederskich: jedni szli do dużego salonu, inni do sali jadalnej, ginąc wśród ciemnych gdańskich mebli. Nad tą salą króluje portret Stefana Batorego, dar rządu węgierskiego dla Marszałka. W dużym salonie liczni goście czynili rozgwar: jedni oglądając pas słucki, zawieszony nad berzera, inni dzieło sztuki starej szkoły malarskiej „księcia Orleanu polującego na tygrysy”, inni wreszcie serwska porcelana, dar rządu francuskiego dla Marszałka. W ciżbie gineły szarozłote meble. Nie widać było dwóch perskich horosanów leżących na posadzce.

Nagle — był kwadrans przed godziną 6-tą — tłum ambasadorów i ministrów, dyplomatów i posłów umilkł. W drzwiach z prawej strony ukazał się Marszałek Piłsudski.

Marszałek przeszedł z prawej strony do lewej i zatrzymał się na środku salonu pod złoconym żyrandolem. Obstąpili Go prezesi izb ustawodawczych, dyplomaci, ministrowie.

— Cóż pan taki czarny? — zawołał Marszałek Piłsudski do pana marszałka Świtalskiego. — Toż to zima, gdzie się pan tak opalił?

Wszystko co mówił Marszałek, interesowało wszystkich. Każde Jego słowo, każdy Jego gest był obserwowany i łowiony przez setki uszu i oczu. Mar-

szalek zlekka pochylony, dźwigał na swych zaokrąglonych plecach wiele trosk. Gdy się patrzyło na te plecy, które się tak bardzo pochylały w latach ostatnich, nie można było odsunąć myśli, że przytłaczało je państwo, które dźwignęły.

Marszałek zazwyczaj chmurny, miał tego dnia dla swych gości miły uśmiech. Dzielił się z obecnymi swoimi spostrzeżeniami tak innymi od codziennych ludzkich spostrzeżeń. Darownie doszukiwanoby się w tych spostrzeżeniach jakichś aluzji politycznych, jakichś uwag, któreby mogły mieć związek z tem, co się dzieje dzisiaj, lub mogło się stać jutro. Marszałek mówi o przeszłości. Później przeszedł tym samym lekkim miłym krokiem do narożnego saloniku. Niktby nie przypuszczał, że ten salonik był Jego gabinetem pracy. Przy stole czeczotowym, przy którym pod lustrem

zawołał Pan Marszałek — powinien pan za to w kozie siedzieć.

— Jeżeli pan Marszałek każe — odparłem — przedtem jednak pragnę usłyszeć odpowiedź na moje pytanie.

— Ale ja nie odpowiem, bo nie chcę siedzieć w kozie — uśmiecha się Pan Marszałek.

Jasny jego wzrok, te wielkie, szerokie, błękitne, prawie przeźroczyste oczy biegły w dal. Cóż — odparł cicho jakby w zadumie — dyktatura stawała przedemną tyle razy.

Po dwóch tygodniach Marszałek przeszedł przez most i wziął władzę w swoje ręce. Wiele lat przed przewrotem majowym Marszałek Piłsudski przestrzegał opinie przed zgubnymi skutkami parlamentaryzmu. Nie odniosło to wielkiego skutku.

— Czy Pan Marszałek nie widzi dróg wyjścia ze sytuacji? — zapytałem wówczas mego wielkiego rozmówcę.



Z życia Marszałka Piłsudskiego

U góry po lewej: Marszałek przy grze w pasjansa. U dołu: Marszałek z obiema córeczkami. Po prawej: Marszałek jako Komendant Legionów w r. 1915.

zasiadło grono gości, nikt chyba nie pomyślał, że wśród koszyka azalii, wazonu ciemnoczerwonych róż, leżały przed kilku godzinami ważne akta, lub że na tym stoliku jeszcze niedawno kładł swego ulubionego pasjansa.

Marszałek narzucał swoim gościom tematy, ale gdyby go ktoś zapytał, jakie są jego zamiary, nie odpowiedziałby snemnością, gdyby nie chciał.

Pamiętam, było to dwa tygodnie przed przewrotem majowym. W zacisznym salonie, pełnym cennych pamiątek i rupiec, wśród artystycznego nieładku, jaki tworzyły mahonie płomieniste, stare zegary i obrazy błyszczące od werniksu, w pośród drobiazgowo bardziej staroświeckich, niż dzisiejszych, rozlokowany wygodnie w fotelu, odpowiadał Marszałek na pytania, dotyczące się spraw ustroju państwa — dyktatury i demokracji. Było to mieszkanie obecnego ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Stanisława Patka na Kanonji. Siedzieliśmy przy takim samym antycznym stole, jak ten, który stoi w saloniku belwederskim, gdy postawiłem p. Marszałkowi takie pytanie:

— Czy wzięłyby Pan Marszałek dyktaturę w swoje ręce?

— Stawia pan niekonstytucyjne pytanie — groźnie, a zarazem żartobliwie

— Z tego co powiedziałem — rzekł wtedy Pan Marszałek — wynika jasno, że trzeba oddzielić ściślej rządy, które muszą być odpowiedzialne, od próby nieodpowiedzialnego rządzenia. To zdaniem mojem, na długo wystarczyć nie może.

— A więc ściśle rozgraniczenie kompetencji? — wtraciłem.

— Tak jest. Rządy muszą być sprawowane indywidualnie i dobierane pod kątem indywidualności ich wykonawców. Natomiast próby rządzenia za pomocą jakichś grup ludzkich, zapomocą dajmy na to, 444 posłów i 111 senatorów prowadzą do niepożądanych celów.

Marszałek ciągnął dalej:

— Zawsze twierdziłem — brzmiały Jego słowa — że wszelkie próby ze strony rządu zdobycia sobie siły przez wysiłek i zadowolenie wszystkich nigdy się nie udadzą. Siła bowiem zawsze chce być odpowiedzialna za siebie.

Siła nie może liczyć się z tem, co się komu podoba, a co nie podoba. Gdy frymarczy, gdy zaczyna się wahać, gdy się załamuje, przestaje być siłą.

Potem rozmowa moja z Marszałkiem zesłała na temat dyktatury. Czy Pan Marszałek nie sądzi — zapytałem — że jest ona wyłącznie kwestją człowieka?

— Ja tego nie chcę rozstrzygnąć — padła odpowiedź.

Nastąpiła chwila, po której poprosiłem P. Marszałka o pozwolenie postawienia sobie dalszego pytania.

— Czy jednak nie podziela Pan Marszałek opinii, że silny człowiek, któryby ujął władzę, łatwiej potrafiłby opierać się trudnościom?

— Ze sejmem, czy bez sejmu? — żywo zapytał Marszałek.

— To byłoby już jego sprawą — odpowiedziałem.

— Wpędza mnie pan w pułapkę — zareplikował żartobliwie Marszałek, grożąc palcem. Powiedział mi jednak: — Ja twierdzę, że w ramach konstytucyjnych praca silnego rządu da się skutecznie. Tylko trzeba uczynić wszystko, by skończyć ze zlemi zwyczajami sejmowymi, albowiem zle zwyczaje sejmowe są gorsze od złej konstytucji.

Na pożegnanie wyciągnął do mnie Marszałek rękę. Silne i piękne ręce. Te ręce po dwóch tygodniach ujęły władzę, by nie wypuścić jej do ostatniej chwili.

Rece Marszałka. Obserwowałem je długo w grudniu 1927 w Genewie, gdzie Marszałek w obecności ówczesnego szefa swego gabinetu, a dzisiejszego ministra spr. zagr. p. Józefa Becka przybył, by załatwić sprawę Litwy. Sprawa Litwy zawsze była przedmiotem troski Marszałka. Tam przecież, tak jak jest teraz — mówił Marszałek — być nie może. Rece Marszałka fascynują jak jego wzrok. Powleczone cienką skórą, o rasowych palcach, mówią więcej niżby mówiły słowa.

Dziwne jak obydwie są od siebie różne: lewa drobna, delikatna, prawie że kobieca, prawa twarda, silna, męska.

Ta właśnie Marszałek uderza w stół i wówczas mówi najwięcej. Tak było w Genewie w r. 1927.

— Wojna, czy pokój? — pyta Marszałek przedstawiciela Litwy wobec Rady Ligi Narodów. A kiedy usłyszał niejasną odpowiedź (serce Jego pragnęło więcej, niż pokoju, serce Jego pragnęło współpracy) — musiał sprecyzować swe pytanie dokładniej, jak żołnierz. Był bowiem żołnierzem. Bo jeżeli wojna — rzekł wówczas — to sprawę załatwiam ja, a jeżeli pokój, sprawę załatwia mój minister spraw zagranicznych. I wtedy usłyszał Marszałek odpowiedź: — Pokój!

Marszałek Piłsudski, opuszczając wówczas Genewę, powiedział czterem dziennikarzom, wśród których byłem obecny, że przyjechał do Genewy poto, aby usłyszeć słowo — pokój. I usłyszał je.

Marszałek Piłsudski, którego wyobrażano sobie z buławą, zadał sobie trud odbycia 70-godzinnej podróży, by usłyszeć to jedno małe słowo: pokój. W r. 1927 pokazał się Marszałek światu i Genewie jako Ten, który istotnie dzierząc buławę w ręce, niczego innego nie pragnie silniej, niż pokoju. Polityka zagraniczna Polski, której Marszałek był inspiratorem, nie oznacza też nic innego, jak tylko pokój.

I nieraz zapewne, gdy siadywał Marszałek w swym narożnym gabinecie, przy swym czeczotowym stoliku i pracował lub rozmyślał, albo układał pasjansa, przychodziło Mu na myśl, że On, który wycwałczył Polskę wolność krwią i żelazem, zbudował Ją pracą — nie szabła.

W górnych apartamentach Belwederu mieści się od niedawna muzeum Marszałka. W gablotkach poukładane orderki i wstęgi, jakie Marszałek posiadał. Najwyższe odznaczenia wszystkich państw lśnią pod szkłem. Tam buława, ofiarowana Marszałkowi przez wojsko, tutaj wielkie klucze dar Wilna,

gdzieindziej znowu kolekcja odznak pułkowych.

W innym pokoju prezenty i dary: komplet do kart od króla Hedżasu, niezliczona moc fotografii Marszałka z różnych okazji, grupy pułkowe, ciekawe materiały dla historyków — skowości — małe armatki, tanki w miniaturowe, orły, nóż ofiarowany przez syna zwycięzcy spod Czuszimy, admirała Togo, wykonane ze stali admirałskiego sękatku, latarka górnicza, prezent robotników polskich z Belgii, lornetki i aparaty fotograficzne, maszynyki do golenia, wrzuszające i naiwne prezenty dzieci, portrety Marszałka, jakim Go sobie wyobrażają i jakim Go malują maluchy — dopełniają kolekcji, która kierownikowi tego muzeum, dawnemu ordynansowi Marszałka, b. wachmistrzowi Wójcikowi, wypadnie teraz po zamknięciu przez Marszałka oczu, uzupełniać.

Wśród darów i adresów, ksiąg pamiątkowych i listów, błogosławieństw i próśb można odnaleźć w gablotkach muzeum belwederskiego dwa dokumenty z historii życia Marszałka: książeczka ochrony rosyjskiej z dwiema fotografiami chudego pana z broda, uśmiechającego się ironicznie i świadectwo dojrzałości „Josifa Kliemensa Pilsudskao“, odesłane przed dwoma laty przez rząd sowiecki w prezencie Marszałkowi.

Józef Pilsudski miał w r. 1885 — liczył wówczas lat 17-cie — trójkę z logiki i trójkę z rosyjskiego, czwórke z matematyki i piatkę z geografii i historii.

„Logika“ z r. 1885 wymagałaby, aby uczeń Józef Pilsudski nie miał z rosyjskiego trójki, ale lepszą ocenę. Trójka z rosyjskiego w r. 1885 przed 50-ciu laty mogła się wówczas wydawać nielogiczna. Polska znajdowała się pod zaborem rosyjskim, niemieckim i austriackim, a Józef Pilsudski był uczniem szkoły rosyjskiej.

Jaką ocenę ta historia Józefowi Pilsudskiemu zrobi za lata ostatnie, gdy życie Jego dobiegało 68 roku?

Czasy się zmieniają. Kilka dni po przewrocie majowym na śniadaniu u p. Augusta Zaleskiego, ówczesnego ministra spraw zagran. poseł sowiecki w Warszawie, biorąc widocznie asumpt z faktu rozgromienia wojsk sowieckich przez Marszałka w r. 1920, — zapytał Go:

— Jakie są plany Pana Marszałka w stosunku do Sowietów?

Odpowiedź Marszałka brzmiała:

— Proszę pana, ja byłem zwycięzcą w wojnie w r. 1920, czy myśli pan, że z mojej strony jest powód do rozpoczęcia nowej wojny, która jest zawsze ryzykiem?

Poseł sowiecki mógł wystać depeşe do Moskwy, że Polska nie będzie prowadzić wojny. Nie pomylił się. Siedm lat po przewrocie mijają — Pol-

W ciągu 24 godzin amerykańska policja pokonała nagłą rewoltę murzynów w centrum Nowego Jorku, w dzielnicy Harlem na wyspie Manhattan. Obecnie jednak znowu przychodzi wieści o niepokojących przejawach wrzenia wśród czarnych mieszkańców siedmiomilionowego miasta. Nowojorskie dzienniki piszą, że „Harlem jest podminowany“, że wybuch, który zaskoczył służbę bezpieczeństwa, był tylko „pierwszym ostrzeżeniem“, że przedziej czy później mogą nastąpić nowe, groźne wypadki.

Prasa cytuje przytem opinie, jaką wygłosił H. C. Wells. Przebywał on w Nowym Jorku podczas murzyńskiego buntu. Zapytany o wrażenia i wnioski oświadczył, iż zdaniem jego „Ameryka zmierza niechylnie ku rychłej rewolucji“. Oczywiście nie znaczy to, żeby czarni mieli tę rewoltę wywołać. Mogą jednak dać sygnał. Podłoże zaś, jak twierdzi Wells, jest nader podatne na całej przestrzeni U. S. A.

Według Wellsa, „czarny bunt“ był szczególnie znamienny i zastraszający.

Ujawnił łatwość podburzenia pozornie najbardziej zrezygnowanych tłumów oraz potęgę terronu i strachu. Mają o tem świadczyć opublikowane obecnie dokładne sprawozdania z przebiegu rewolty.

Zaczęło się od błędnego faktu, od jednego z codziennych wydarzeń w życiu olbrzymiego miasta. Murzyński wyrostek usiłował ukraść szczyrek ze sklepu. Przytrzymał go dwaj biali sprzedawcy. Murzyn kał im rece, szarpał się, krzyczał. Czarna publiczność narazie rzuciła się w popłochu do ucieczki, potem przypuściła szturm do sklepu. Przybycie policjanta położyło kres zajściu, lecz po całym Harlemie błyskawicznie rozeszła się nieprawdziwa wieść, jakoby murzyński wyrostek został zlinczowany przez białych.

Ze wszystkich stron tłumy murzynów ruszyły przeciw sklepom i mieszkaniom białych. Murzyni nie mieli broni. Szybko pokonali policję, walczącą gumowymi pałkami. Rozpoczęło się dzieło zniszczenia, któremu towarzyszyła bezgraniczna panika wśród

przedstawicieli „panującej rasy“. Na sklepach wywieszono napisy: „Sklep ludzi kolorowych“, albo: „W tym sklepie zatrudnia się kolorowych“. Jako curiozum zanotowano na chińskim sklepie napis: „My także jesteśmy kolorowi“.

Przez całą noc murzyni trzymali Harlem pod władzą swego terronu. Na szczęście akcja nie była krwiożercza. Zamordowany został tylko jeden biały, jak się zdaje jedyny, który usiłował stawiać energiczny opór. Policja wszakże nie mogła opanować sytuacji bez użycia karabinów maszynowych. W wyniku strzelaniny zginęło pięciu murzynów. Dokładnej liczby rannych nie podają ogłoszone w prasie policyjne raporty.

W związku z buntom murzynów, burmistrz Nowego Jorku p. Fiorella la Guardia udzielił informacji, które rzucają dostatecznie ponure światło na warunki bytu w czarnej dzielnicy. Właścicielami domów w Harlemie są wyłącznie biali. Wyzyskują oni ten swój monopol dla solidarnego srubowania mieszkaniowego czynszu, który w Harlemie jest o 15 do 20 procent wyższy niż maksymalne ceny w sąsiednich białych proletariackich dzielnicach. Mieszkaniowy czynsz pochłania przeszło 50 proc. zarobków pracującego murzyna. Warunki mieszkaniowe są nad wszelki wyraz skandaliczne. Gęstość zaludnienia w Harlemie jest o 75 proc. wyższa niż w całym pozatem Nowym Jorku. Ogólna śmiertelność w Nowym Jorku poza Harlemem wynosi 11 na tysiąc, w Harlemie — 19 na tysiąc. Suchoty zabierają w białych dzielnicach 60 ludzi na tysiąc, w Harlemie — 191 na tysiąc.

Wreszcie — bezrobocie. Ludność murzyńska Harlemu liczy 250.000 ludzi. Tylko 10.000 spośród nich posiada stałe zatrudnienie. Liczba korzystających z zasiłków nie przekracza stu tysięcy.

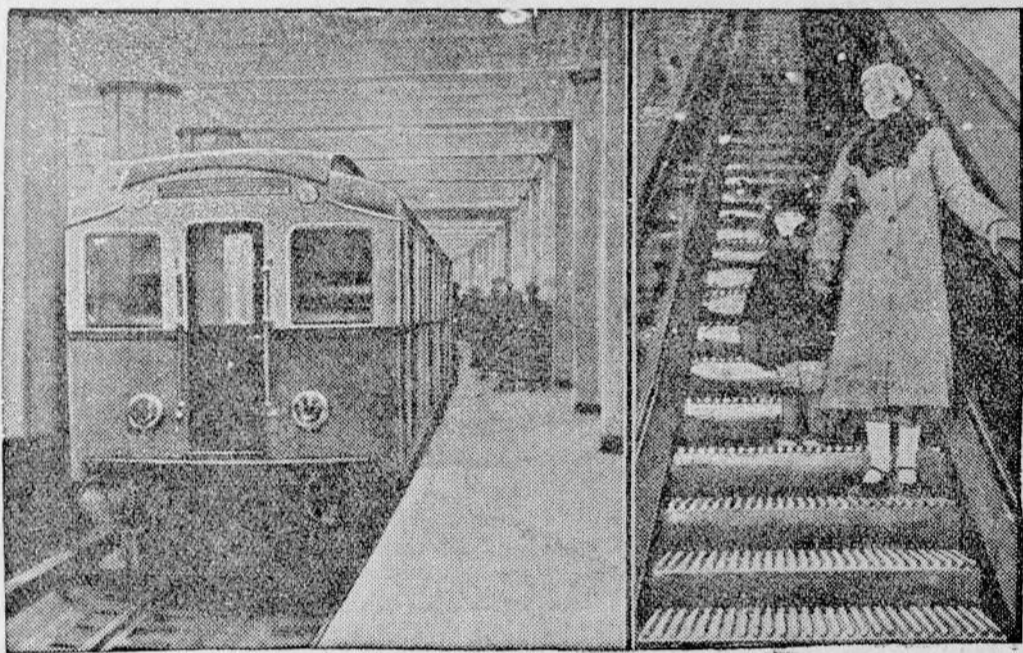
Niewątpliwie czarny Harlem jest najbardziej tragiczną awangardą olbrzymiej armii amerykańskiej bezroboczych, która według najświeższych danych wynosi jedną trzecią całej miejskiej ludności Stanów Zjednoczonych.

Tajemniczy pomór ptasi nad morzem Czarnym

Z Konstancy donoszą o niezwykłym wypadku na morzu. Okrety, które wpłynęły do portu, przywoziły kilka tysięcy martwych ptaków.

Wedle opowiadań podróżnych, zauważono, że chmura z dziesiątek tysięcy ptaków, unosząca się nad okrętem, nagle opadła na morze i statki.

Dotąd nie zdołano stwierdzić przyczyny niezwykłego wypadku.



Nowa kolej podziemna w Moskwie

która stanowi największą dumę rządu sowieckiego, została niedawno oddana w ruch. Jak widać z zdjęcia, kolej odpowiada najnowszym wymaganiom techniki. Na stacjach istnieją nawet samoczynne schody.

ska podpisała z Sowietami pakt o nie-agresji, stwarzając z wielkim sąsiadem wschodnim stosunki dobrosąsiedzkie, które za wzór posłużyły innym państwom. Niebawem potem podpisała Polska pakt o nieagresji z Niemcami, otwierając tem nową erę w stosunkach ze swoim wielkim sąsiadem zachodnim, ale nie zmieniło to w niczem do-

bro sąsiedzkich stosunków z Rosją. Taka jest logika, taka jest historia.

Historia życia Marszałka Pilsudskiego jest historią Polski Odrodzonej i Polski walczącej o wolność.

Wielki przejął, jak to powiedział p. Prezydent Rzplitej, zanim zjawił się człowiek tej potęgi ducha, co Józef Pilsudski. K. W.

124-ty potomek „bogini słońca“

W dniu 29 kwietnia b. r. 70 milionów Japończyków święciło uroczyste 34-tą rocznicę urodzin cesarza Hirohito, który wstąpił na tron w grudniu r. 1926 po śmierci swego ojca, cesarza Joszihito.

Zgodnie z tradycją japońską, Hirohito uważany jest za 124-go potomka w prostej linii bogini słońca Amaterasu. Po japońsku tytuł cesarza Kraju Wschodzącego Słońca brzmi „tenszo“ (niebiański władca) lub „tenszi“ (syn nieba), tytuł zaś „mikado“, nadawany cesarzowi japońskiemu przez Europejczyków, znaczy dosłownie „czcigodne wrota“ i pochodzi od cesarskiego kultu w pierwotnej religii Japończyków. W Japonii tytuł ten zachował się jedynie w poezji.

Cesarz Japonii jest osobą nietykalną w absolutnym znaczeniu tego słowa. Nie zdarzyło się jeszcze, by ktokolwiek odważył się w Japonii krytykować osobę mikada lub opisywać dynastję z historycznego punktu widzenia. Niema dotychczas w Japonii ani jednego dzieła, poświęconego historycz-

nej krytyce dynastji lub instytucji cesarskich.

Cesarz japoński jest najbardziej czczonym monarchą świata. Ponieważ, zgodnie z tradycją, należna mu jest jako potomkowi bogini słońca boska cześć, wolno n. p. spoglądać nań tylko podnosząc oczy ku niemu, a nigdy zgóry, to też w czasie przejazdu cesarza nie wolno nikomu patrzeć z okien domów. We wszystkich szkołach, w każdej klasie na honorowym miejscu wisi portret mikada, przed którym codziennie uczniowie kornie się pochylają. Nad całością portretu czuwa zarówno ciało nauczycielskie, jak i uczniowie, chroniąc go od zniszczenia ni-by najświętszą relikwję. Niejednokrotnie zdarzało się, że w czasie pożaru uczniowie lub nauczyciele ulegali ciężkim poparzeniom lub nawet tracili życie, ratując portret cesarza przed zniszczeniem w płomieniach.

Mikado jest nietylko najbardziej czczonym monarchą świata, ale jest też najbogatszym ze wszystkich panujących. Skarb japońskiego domu cesar-

skiego jest zupełnie niezależny od skarbu państwowego i administrowany przez specjalnego „dyrektora finansowego“ w randze ministra. Na fortunę mikada składają się przedewszystkiem leśne domeny Japonii, których jest osobistym właścicielem. Poza tem rodzina cesarska posiada olbrzymie ilości akcji największych towarzystw japońskich. Mimo to obecny cesarz Japonii prowadzi bardzo skromny tryb życia i cały dwór cesarski idzie za przykładem mikada. Wszystkie jednak ceremonie dworskie odbywają się z wielkim przepychem, tego bowiem „domaga się“ i to lubi naród japoński. Podobno koronacja cesarza Hirohito kosztowała aż 300 milionów jen.

Dzień cesarza Hirohito jest niezwykle pracowity. Już przed dziesiątą rano mikado przyjmuje swoich ministrów, poczem, po wypełnieniu uroczystego obrzędu adoracji przodków, odbiera od swego sekretarza sprawozdanie z wydarzeń dnia. Potem następuje godziny audjencyj: ambasadorowie i przedstawiciele państw obcych, uczeni, poeci i inni defilują w wielkiej sali przyjeżdż pałacu cesarskiego. Dużo czasu zajmują cesarzowi sprawy wojskowe, on to bowiem, zgodnie z konstytucją

japońska, „osobiście sprawuje naczelną dowództwo armji“ i od niego bezpośrednio zależni są nietylko ministrowie wojny i marynarki, ale i szefowie sztabów głównych armji lądowej i marynarki.

Ale i to nie wyczerpuje jeszcze dnia pracy mikada: cesarz Hirohito jest zamiłowanym biologiem i niejedną godzinę spędza w najnowocześniejszym urządzonej laboratorium w swoim pałacu w towarzystwie biologów japońskich. Ponadto jako znakomity kawalerzysta i pływak poświęca też często ułamki wolnego czasu swoim ulubionym sportom.

Dla milionów Japończyków najważniejszą sprawą są religijne funkcje monarchy. W kraju, który szczyci się najnowocześniejszymi zdobyciami kulturalnymi i najnowocześniejszą techniką, cały prawie naród przypisuje największe znaczenie tym chwilom, gdy „stojąc między żywymi i umarłymi, mikado składa w imieniu narodu pokłon duchom tych, którzy odeszli“. Niezachwiana wiara w boskie pochodzenie mikada, cześć i miłość dla niego są tym uczuciowym czynnikiem, który tworzy jeden z filarów potęgi mocarstwowej Japonii.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA

WARSZAWA. Liczba bezrobotnych w dn. 8 bm. na terenie całego państwa wynosiła według danych Urzędów Pośrednictwa Pracy 405.813 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.069 osób.

91 BUDYNKÓW POSZŁO Z DYMEM

BIAŁYSTOK. PAT. W czasie burzy połączonej z ulewą, jaka przeszła wczoraj nad Białostokiem i okolicą uderzył piorun w jeden z domów we wsi Klewinowo w powiecie białostockim, wzniesając pożar. Ogień rozszerzał się z wielką szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków, część inwentarza żywego i t. d. Straty wynoszą 130.000 zł. W akcji ratunkowej brało udział 8 okolicznych straży ogniowych. Dzisiejszego dnia we wsi Krzywokonne w powiecie wołkowskim z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Ogień zniszczył 14 budynków mieszkalnych i 23 budynki gospodarcze. W czasie akcji ratunkowej dwie osoby odniosły ciężkie poparzenia.

MARZENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Szczęście składa się z chwil radości, a radość trzeba umieć wydobyć z najdrobniejszych szczegółów życia, z jego drobniactw.

Tę prawdę dobrze rozumieją ci, którzy grają na Loterii Państwowej. Już sam fakt nabycia losu napawa człowieka radością i otuchą. Chowiąc los do kieszeni, radośnie podniecony zaczyna marzyć, co zrobisz, gdy wygrasz taką sumę pieniędzy, co, gdy inną.

Ale niezależnie od tego zaczyna się na zimno rozważać, jakie są twoje istotne szanse wygrania. I liczysz: w pierwszej klasie jest trzynaście tysięcy wygranych, w drugiej dziesięć, w trzeciej osiem, w czwartej 76.159.

Zachowując najbardziej zimną krew dochodzisz do nieodpartego wniosku, że niema żadnego powodu, by w olbrzymiej powodzi wygrywających losów, nie znalazł się twój los, byś nie wygrał mniejszej lub większej wygranej lub przynajmniej nie wróciły ci się koszty gry.

W 35-ej Loterii, której ciągnięcie I-ej klasy zaczyna się 19 czerwca, szanse grającego jeszcze wzrosły. Dla tych, którzy nie wygrali w żadnej z czterech klas, Loteria urzęda dodatkowo ciągnienia dnia 20 grudnia „na gwiazdkę”. Udział w tem ciągnięciu nie kosztuje. Wygrane w niem wypłacane będą za okazaniem losu klasy czwartej, trzeba więc te losy i po ukończeniu ciągnięcia tej klasy nadal zachować.

CZAS TO PIENIĄDZI!

GŁÓD I BEZROBOCIE
zapobiega się
przez zbieranie

RUMIANKU

Możność zarobkowania kilka złotych dziennie w jednej rodzinie daje

Chem. Fabryka „DONATOL“
właśc.: K. Wietrzyński, Wąbrzeźno-Pom.
ul. Kopernika 2

Zbierajcie rumianek!
Wzory i poradenia jak zbierać rumianek udzielam w biurze fabrycznym

KRONIKA
Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Sw. katol.	Słońce	
				wachód	zachód
14	Czerwiec	P.	Bazylego	3,14	19,57
15	"	S.	Modesta	3,14	19,58
16	"	N.	Aliny	3,14	19,58

ZA DUSZĘ ŚP. BR. PIERACKIEGO

W związku z rocznicą śmierci śp. min. Bronisława Pierackiego odprawione będzie dnia 15 czerwca o godz. 9.30 w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne z udziałem przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa.

UWAGA POSIEDZICIELE OBLIGACYJ POŻYCZKI:

Westpreussische und Neue Westpreussische Landschaft.

Celem przewaloryzowania obligacji należy zgłosić się do Ostpreussische Landschaft w Królewcu (Königsberg) w ostatecznym terminie do 30 czerwca br. — Bliższych wyjaśnień udziela:

Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft w Katowicach, ul. Piłsudskiego 12.

ZBIÓRKA NA ZŁOT HARCERZY W SPALE.

Wielką imprezą młodego polskiego pokolenia będzie zlot w Spale. Będzie on sprawdzianem dotychczasowej pracy, tej tak, ze względów wychowawczych, potrzebnej i pożytecznej organizacji.

W szeregach Z. H. P. skupia się w dużej mierze młodzież niezamożna.

By umożliwić i tym harcerzom uczestniczenie w wielkim zlocie w Spale — celem zebrania odpowiednich funduszy, odbędzie się w niedzielę 16 bm. zbiórka uliczna.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy prosi usilnie Szan. Obywatelstwo, by choć skromnym datkiem przyczyniło się do zebrania potrzebnych funduszy.

Zapewnić możemy Ofiarodawców, że dany do puszek grosz dobrze się oprocentuje! Ze Spaly wyjadą bowiem nowe szeregi instruktorów harcerskich, którzy ze zdwojoną energią przystąpią po powrocie ze Zlotu — do pracy nad rozwojem drużyn harcerskich.

Z TARGU.

Na dzisiejszym targu płacono za: masło ft. 0,70 — 0,90 zł; jajka mendel 0,60 — 0,70 zł; kury szt. 1,50 zł; kurczaki para 0,80 — 1.— zł; kaczka 1,60 — 1,80 zł; gołębie para 0,60 — 0,80 zł; agrest ft. 0,25 zł; szparagi 0,25 — 0,50 zł; kalafjory główka 0,20 — 0,30 zł; kalarepa pecek 0,10 — 0,15 zł; marchew pecek 0,05 zł; ogórki szt. 0,20 — 0,50 zł; cebula pecek 0,05 zł; rabarber pecek 0,10 zł; ziemniaki ctr. 2,20 — 2,40 zł; torf za wóz 5.— — 7.— zł.

RYBY: karasie 0,40 — 0,60 zł; okonki 0,40 zł; liny i szczupaki 0,60 — 0,70 zł.

JUŻ SĄ CZERESNIE

Pierwsze czereśnie pojawiły się już na dzisiejszym targu, jednak są jeszcze dosyć drogie, ponieważ mały pecek kosztuje 0,20 groszy.

UZUPEŁNIENIE

W uzupełnieniu naszej notatki p. tyt. 80-lecie urodzin podajemy, że p. Jan Kopyński otrzymał w dniu 11 grudnia 1931 r. od p. Ministra Przemysłu i Handlu odznakę za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle w ciągu 62 lat.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE

ŻEŃSK. ZW. STRZELECKIEGO WĄBRZEŹNO
Dnia 5 czerwca 1935 r. odbyło się w świetlicy szkoły męskiej organizacyjne zebranie Żeńsk. Zw. Strzeleckiego. Na zebranie to przybyli: prezes Zw. Strzel. p. Walióra, p. mgr. Cwinarowicz, p. Nałęcz, kier. szkoły męskiej, p. por. Szalecki, p. Szezuka oraz powiatowy wydział pracy kobiet: p. Cwinarowiczowa, p. Szymkowska, p. Rosińska, p. Górka i p. Czopówna.

P. Cwinarowiczowa zagaiła zebranie, witając licznie przybyłych, a następnie wygłosiła referat, w którym b. obszernie omówiła plan pracy na terenie oddziału. Po przemówieniach gości przystąpiono do zapisu członków. Z pośród nowoutworzonego oddziału Zw. Strzeleckiego Żeńskiego wybrano Zarząd w osobach: L. Bejgerówna — prezeska; G. Tyburska — wiceprezeska; M. Nowakowska — sekretarka; P. Laudańska — skarbniczka; J. Górka — komendantka; Rosińska — ref. wychow. obywu., zapisało się 50 członków. — Na zakończenie p. Walióra przemówił do zebranych życząc im owocnej pracy.

KRATECZKI

Herman Korhals z Wąbrzeźna za udaremnienie egzekucji skazany został na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 5 lata.

Józef Kozdra ze Stanisławek jest postrachem okolicy. Wybiera bowiem kury z kurnika, nie przebijając w środkach dojścia do posiadania ich. Na szkodę Picka ze Stanisławek skradł 9 kur i koguta, wylamując mur, za co Sąd go skazał na 1 rok więzienia.

Franciszek Jazownik z Ostrowa, miał nieznośnego lokatora, a na komornika sądowego nie miał pieniędzy. Wyeksmitował go więc sam z mieszkania, przyczem obłożnie chorego starca wyniósł na dwór. Policja umieściła eksmitowanego lokatora z powro-



RADION
chroni najdelikatniejsze kolory!

Wystarczy:

1. Sprawdzić trwałość kolorów
2. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
3. Prać i płukać w zimnej wodzie

RADION
sam pierze!

Bezplatny wstep do kina na film z pogrzebu Marszałka

W PONIEDZIAŁEK, 17 CZERWCA BR.

na znak żałoby z powodu zgonu Wskrziesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego właściciel kina p. Szymański zawiesza normalne widowiska, otwierając podwoje swojego przedsiębiorstwa tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom powiatu wzięcia udziału w tej manifestacji żałobnej, reportaż będzie wyświetlany w ciągu całego dnia, poczynając od godz 8-iej rano bez przerwy do godz. 12-iej w nocy.

WSTĘP DO KINOTEATRU BEZPŁATNY

bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka manifestacja żałobna, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, przeto apelujemy, aby ludność przez nastrój pełen skupienia i powagi, oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrze jak i na ulicy stanęła na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji, jak specjalnej straży honorowej.

tem w mieszkaniu, a Sąd skazał właściciela na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Jan Zacharkiewicz z Bartoszewic przybył w niedzielę w odwiedziny do swej zamężnej siostry, która pokłóciła się z sąsiadką. Czuli braciśzek chciał się policzyć z mężem sąsiadki Karpińskim, rzekomo ze straszakiem w ręku groził położeniem trupem. Sąd skazał obrońcę na 5 mies. bezwzgl. aresztu.

REZULTAT KONKURSU L. O. P. P. DLA MŁODZIEŻY.

W związku z konkursem LOPP. przeprowadzonym ostatnio w Szkołach — Obwód Powiatowy LOPP. przyznał nagrody następującym uczniom (nicom): Nadolska Marja, uczennica kl. 6 w Kowalewie I nagrodę; Kuźmiński Zygmunt, uczeń szkoły w Golubiu II nagrodę; Senke Jerzy, uczeń kl. 5 szkoły w Wąbrzeźnie III nagrodę; Sampówna Wanda, uczennica szkoły w Jarantowicach IV nagrodę i Łobodziński Józef, uczeń szkoły w Małych Radowskich V nagrodę.

Pieniężne nagrody wręczone zostaną następnym przez Panów Kierowników Szkół.

CO WIDZIAŁY DZIECI miejscowych szkół w środę w kinie „Słońce“

Staraniem Obwodu Powiatowego L. O. P. P. wyświetlano bardzo pouczający film, ilustrujący prace i zadania L. O. P. P. Z wielkim zainteresowaniem dzieci oglądały prace Drużyn Odkazających podczas ataku gazowego, ponadto służbę posterunków obserwacyjno-meldunkowych podczas nalotu nieprzyjacielskich samolotów. Objasnień udzielał instruktor powiatowy L. O. P. P. Zaznaczyć należy, że właściciel kina p. Fr. Szymański wyświetlił film bezinteresownie. Za ten obywatelski czyn składa mu się uznanie i podziękowanie.

Kierownictwu szkół dziękuje się za tak sprawne zorganizowanie zobaczenia filmu przez wszystkie prawie dzieci.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.

KOMISJA DLA REJESTRACJI

pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu dnia 17 czerwca 1935 r.

Przed kinem panie będą zbierały dobrowolne datki na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

KOLEJNOŚĆ UDZIAŁU W SEANSACH:

Dnia 17 czerwca.

godz. 8-ma rano: szkoła męska Wąbrzeźno; godz. 10-ta rano: szkoła żeńska Wąbrzeźno; godz. 12-ta gimnazjum oraz szkoły, organizacje, obywatelstwo z Łabędzia, Jarantowic, Wałyca, Myśliwca i Wronia;

godz. 14-ta: Kowalewo i okolica, oraz Łopatki, Zaskocz, Książki, Brudzawki, Osieczek, Dębowałaka, Niedźwiedź, Jaworze;

godz. 16-ta Płużnica, Orłowo, Czaple Król. Nowawieś, Mgowo, Stanisławki, Uciąż, Czystochleb;

godz. 18-ta: Wielk. Radowska, Kurkocin, Małe Radowska, Zieleń, Pluskowęsy, Ryńsk, Orzechowo, Orzechówko, Przydwórz, Ludowice, Trzcianek;

godz. 20-ta: wszystkie organizacje wf. i pw., społeczne z Wąbrzeźna i okolicy;

godz. 22-ga: Obywatelstwo Wąbrzeźna i okolicy — niezorganizowane.

W Golubiu wyświetlany będzie film manifestacji żałobnej w kinie „Apollo” w dniu 12-ym czerwca.

AKADEMJA ŻAŁOBNA.

Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Koło miejscowe Wąbrzeźno uczciło pamięć Wielkiego Budowniczego Polski śp. I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego przez żałobną akademię, która odbyła się 2-go czerwca b. r. o godzinie 15-tej w świetlicy Urzędu Poczтового w obecności p. naczelnika Wiśniewskiego, asystenta p. Sliżewskiego jako przedstawiciela miejscowych urzędników pocztowych, wszystkich członków Koła w liczbie 43 oraz ich rodzin.

Pięknie przybrana zielenią świetlica wypełniła się do ostatniego miejsca. Obok stołu przewodniczącego ustawiono popiersie Marsz. J. Piłsudskiego odkryte kirem, wśród mnóstwa kwiatów. — Smutną tą dla wszystkich akademię zagał prezes p. Kallas poczem sekretarz p. Ziółkowski odczytał odezwę naczelnych władz związkowych. Po odczytaniu tychże, prezes p. Kallas wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzujące życie i wielkie zasługi Zmarłego tak przedwcześnie Wodza Narodu.

Zebrani powstają z miejsc i składają następujące ślubowanie. „Ślubujemy, że miłować będziemy jak on miłował swoją Ojczyznę, że służyć Jej będziemy jak on Jej służył w trudzie poświęceniu, oraz samozaparcia, że nasze Państwo dalej budować będziemy, wspólna miłość i miłość Ojczyzny „tak nam dopomóż Bóg”. Następnie dzieci pocztowców zadeklamowały następujące wiersze: „Wódz Narodu” — Czesław Fiałkowski. „Ostatni Hołd” — Irena Zalewska; „Myśl przy trumnie” — Pruski Frydek; „Życie naszego Wodza” — Irena Góralska; „Do Wilna serce dajcie” — Jadwiga Jędrzejewska. W dalszym ciągu przemawiał p. naczelnik Wiśniewski na temat „Życie i czyny I Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Następnie sekretarz p. Ziółkowski odczytał rezolucję uchwaloną następującej treści:

Podurzędniczy pocztowi zrzeszeni w Związku Niższ. Prac. Poczty i Telegr. Koło Miejsc. Wąbrzeźno zebrani w dniu 2 czerwca b. r. jednomyślnie z całym społeczeństwem polskim w głębokim smutku i żalu i z powodu śmierci ukochanego Wodza śp. Józefa Piłsudskiego i w tej żałobnej chwili postanawiają uczcić pamięć najlepszego syna Polski przez złożenie uroczystego ślubowania, iż wszystkie swoje siły i jak najbardziej ofiarną pracą wyteją celem urze-

czywistnienia idei, dla której poświęcił całe swoje życie śp. I Marsz. J. Piłsudski, ideę stworzenia i utrzymania Polski niezależnej gospodarczo, silnej i przodującej swą pracą i rozważą innym narodom.

Uchwaloną przez zebranych rezolucję wręczył prezes p. Kallas p. naczelnikowi Wiśniewskiemu, poczem na zakończenie w bardzo wznieśliwym i poważnym nastroju odśpiewali zebrani Hym Narodowy i wszyscy rozeszli się w najbliższej ciszy do domu.

POCZTOWE PRZYSŁ. WOJSKOWE OKRĘG BYDGOSKI.

organizuje zbiorową pielgrzymkę całego Okręgu Pocht i Telegrafów do Krakowa dla oddania holdu Wodzowi Narodu i wzięcia udziału w sypaniu kopca.

Z ramienia oddziału P.P.W. Wąbrzeźno wezmą udział w pielgrzymce asystent p. Majchewski; ekspedjent p. Kallas; nadzorca p. Fiałkowski.

Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 6.50 zaś powrót 18 bm.

MILOSNICY SPORTU MOTOCYKLOWEGO!

Z inicjatywy Klubu Motocyklowego Z. S. w Grudziądzu odbędzie się dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 20-tej w lokalu p. Szymańskiego w hotelu pod „Białym Orłem” w Wąbrzeźnie zebranie organizacyjne celem ukonstytuowania się specjalnego Klubu Motocyklowego pod egidą Związku Strzeleckiego na które wszystkich miłośników sportu motocyklowego zapraszamy.

z upoważnienia

Klubu Motocykl. Z. S. w Grudziądzu (-) Szkarłat Piotr, kierownik szkoły

KINO „SŁONCE”

Dziś w piątek 14-tego nieodwołalnie poraz ostatni wyświetlać będziemy film rosyjski, upojny romans filmowy pod tytułem „NADJA”. — W sobotę o godz. 9 i w niedzielę o godz. 5, 7 i 9 wyświetlać będziemy wzruszające dzieje przyjaźni sieroty i galernika p. t. „NA STOKACH SZUBIENICY” (czyli „Wielkie wydarzenie”). —

ASTROLOG - CHIROMANTA

Do miasta naszego przybył astrolog — chiromanta p. Kazimierz Morawski i przy-

Odezwa do Obywateli powiatu Wąbrzeskiego

Składki na Muzeum Narodowe im. Marszałka Piłsudskiego napływają bardzo skąpo i leniwo, jakgdyby tu chodziło o rzecz zbyteczną i dla społeczeństwa obojętną. A przecież to Muzeum, które stanie w Toruniu, ma być wyrazem kultury Pomorza, ma być po wieczne czasy wyrazem wartości duchowych pomorskiego społeczeństwa, ma być tem ogniskiem, z którego światło wiedzy będzie promieniować nie tylko na Pomorze, ale także na całą Polskę. To Muzeum, w którym znajdują pomieszczenie wszystkie poważne instytucje naukowe Pomorza, stworzy ponadto podstawę dla przyszłej Wszechnicy Pomorskiej. Nie jest to zatem rzecz bagatelna, lecz rzecz o kapitalnem, epokowym wprost znaczeniu dla rozwoju kultury polskiej na tych ziemiach leżących od wieków pod naporem sił zmiernających do zniszczenia lub przynajmniej osłabienia Polskości tego kraju.

Nie zamykamy oczu na fakt, że warunki życia są dzisiaj trudne, ale tu musimy się przecież zdobyć na wysiłek, gdyż tylko ofiarnością i poświęceniem powstają wielkie dzieła.

Do tej ofiarności społeczeństwa apelujemy zatem gorąco, wyrażając nadzieję, że każdy kto rozważy głębiej bezmierną wartość powstać mającego dzieła, rzuci hojną dłońią datek odpowiadający jego możliwości.

Ofiary przyjmuje administracja „Głosu Wąbrzeskiego” względnie skarbnik p. dyr. Nalecz.

G—O—L—U—B

muje w hotelu pod „Orłem” — pokój nr. 6.

Każdy, kto chce dowiedzieć się o swojej przyszłości niech pośpieszy do astrologa p. Morawskiego, który bawi w Wąbrzeźnie tylko kilka dni.

Z POWIATU

POZAR

KRÓL. NOWAWIEŚ. Dnia 13 czerwca o godz. 14.45 wybuchł pożar w zagrodzie p. Pokory Leona. Pożar w krótkim czasie strawił dom mieszkalny z chlewem, stodołę i szopę.

Poszkodowany ubezpieczony był w Tow. Ubezpieczeń w Myśliwcu na kwotę 5.800 zł.

Pastwą płomieni padły również narzędzia i maszyny rolnicze.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

KRADZIEŻ

RYNSK. Na szkodę Sommerfelda skradziono z 13 na 14 bm. 2 ctr. pszenicy i pszenną mąkę. Policja jest na właściwym tropie

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W przyszłą niedzielę nabożeństwa jak zwykle o godzinie 8.30 i 10.30. — Z okazji zbliżającego się święta Bożego Ciała chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylii przygotowuje szereg pięknych pieśni. Pienia te wykona, jak rok rocznie, pod batutą organisty p. Góreckiego, podczas uroczystej procesji przez rynek i główne ulice miasta przed każdym z wystawionych czterech ołtarzy.

Życie towarzysza

— KLUB SPORTOWY „POGON” W WĄBRZEŹNIE. W dniu 15 czerwca br. o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie w związku z wycieczką w dniu 16. 6. br. w lokalu drh. prezesa J. Hoffmanna.

Przybycie członków wszystkich sekcji konieczne. Zarząd

— BACZNOŚĆ ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOLAKÓW O. K. VIII PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. — Ze względu na wyjazd członków Rodziny Rezerwistów do Chelmina, zebranie w niedzielę 16 bm. NIE ODBĘDZIE SIĘ.

W niedzielę 25 czerwca o godzinie 5 rano — zbiórka członków drużyny ćwiczącej przed Starostwem, poczem wymarsz na wycieczkę do Czystochlebia.

Zarząd

— ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI — Wąbrzeźno. Zebranie odbędzie się w niedzielę 16-tego czerwca o godz. 17-tej (5 po poł.) w lokalu p. Napierały. Na porządku obrad ważne, bieżące sprawy. — O liczny udział pros!

Zarząd

— BACZNOŚĆ KRAKUSI! Dnia 16. bm. o godz. 5.30 po południu odbędzie się w szkole w Czystochlebiu zebranie P. W. Konnego „Krakusów”. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. SPIEWU „LUTNIA” odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Klimka. Porządek obrad: Sprawa przystąpienia do „Domu Społecznego”.

Zarząd

— Zarząd Ogólnego Związku PODOFICERÓW REZERWY — Kolo Wąbrzeźno zwołuje zgodnie z § 32 litera a) statutu — nadzwyczajne walne zebranie na dzień 30 czerwca 1935 r. o godzinie 12 w południe w lokalu kol. Nadolnego przy ul. Marszałka Piłsudskiego z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Powzięcie uchwały w przedmiocie przystąpienia do Stowarzyszenia Domu Pracy Społecznej; 3) Zakończenie. — Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Jeżeli dostateczna ilość członków nie stanie, odbędzie się zebranie o pół godziny później, które będzie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom.

Przedzierżawienie czeresni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

zbiór czeresni

z około 33 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się

w środę, dnia 19 czerwca 1935 roku o godzinie 12-tej w południe

w gmachu Starostwa pokój 14-ty.

Kaucja licytacyjna wynosi 50,— złotych.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 11 czerwca 1935 r.

WYDZIAŁ POWIAT. — ZARZĄD DROGOWY w Wąbrzeźnie.



Władku!...

Jeśli chcesz być szczęśliwym w małżeństwie, zaprenumeruj dla żony czasopismo kobiece

NOWA LINJA

Miesięcznie 50 groszy Rocznie Zł. 6—

Każdy Urząd Pocztowy przyjmuje prenumeratę Wydawnictwo »Nowa Linja«, Kraków, skrytka pocztowa 272

Sygnatura: 1303/34

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie przy ul. Rynku Nr. 1, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1935 r. o godz. 12-iej przystąpi do opisu nieruchomości Chelmoniec tom. I karta 8. do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 15.081,01 zł. przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu od dłużnika Władysława i Stefanji Górskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 11 czerwca 1935 r.

(—) LITWIN, komornik.

Dziewczyna

młodsza - porządna potrzebna zaraz, Żuralska Piłsudskiego 3

Ucznią]

kołodziejskiego poszukie Ludwik Jankowski mistrz kołodziejski K r ó l . N o w a w i e ś

Kino „SŁONCE”

Kasa kinowa wydaje już wolne bilety wstępu na film Pogrzeb śp. Marszałka Piłsudskiego Bilety te obowiązują na wieczorne seanse

Numer akt: Km. 1141, 953/35., 3092/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury 12 na podstawie art. 602 i 604 § i kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się:

1) w dniu 18 czerwca 1935 r. o godzinie 9.15 pierwsza licytacja ruchomości składających się:

z 1 maszyny do szycia marki „Singer” oszacowanej na łączną sumę 400 zł.

Zbiórka reflektantów przy ul. Bernarda 1.

2) w dniu 18 czerwca 1935 r o godzinie 9.45 pierwsza licytacja ruchomości składających się:

z 12 par męskiego obuwia oszacowanych na łączną sumę 230 zł.

Zbiórka reflektantów przy ul. Hallera 2.

3) w dniu 18 czerwca 1935 r o godzinie 10.30 druga licytacja ruchomości składających się:

z 1 fortepianu, 1 biurka, 1 kanapy, 1 motoru dwukonnego elektr., 1 wozu, 1 maszyny do krajania mięsa; oszacowanych na łączną sumę 1780, zł.

Zbiórka reflektantów przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 14 czerwca 1935 r.

(—) Jan Głowczewski, Komornik.

Przyjechałem tylko na kilka dni do Wąbrzeźna i przyjmuję w hotelu pod „Orłem” pokój nr. 6.

Powiem każdemu z linii rąk, syrow twarży i pisma przy pomocy laski magicznej całą przeszłość i przyszłość — odgaduję najtajniejsze myśli i zamiary. Jesteś nieszczęśliwy — przybądź, by rozwiązać niepewność dalszych losów życia.

Przyjmuję codziennie od 9 rano — do 9 wieczorem.

Ryszard Morawski

chiromanta — astrolog światowej sławy

Numer akt. 943/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 19 czerwca 1935 r. o godz. 2 po poł. w Wąbrzeźnie na składnicy przy ul. Żwirki i Wigury 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Alfonsa Baranowskiego składających się z:

2 płyt granitowych, 5 pomników, 2 form do wyrabiania płyt chodnikowych, 1 kuźni polowej, 1 śrutownika z elewatozem, 1 wydmuchalni, 1 szlifiarni ręcznej, 3 pasów skórzanych, 2 motorów elektr. z transm., 2 obrazów, 1 samochodu osobowego, nadgrobków pomników, 1 pomnik granitowy, 2 regalików do akt, 1 stołu, 2 krzesel, 1 biurka, 1 szafa do ubrań, 2 dywanów, 1 leżanki, starej, 30 nagrobków różnego rodzaju (pomniki) 1 aparatu fotograficznego, 1 mandoliny, 1 maszyny do pisania, 1 kompl. radjoodbiornika do sieci elektr. 4 lamp. „Elektryk” z głośnikiem, 1 krzesła zwykłego, 1 platformy, 1 wózka ręcznego, oszacowanych na łączną sumę 2443,— zł. —

Pozatem sprzedawane będą różne narzędzia rolnicze jak wóz, plugi, brony, wał, kultywator i tp. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 14 czerwca 1935 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI Komornik

Czytajcie

„GŁOS WĄBRZESKI,”

Majątek Niedźwiędź sprzeda natychmiast większą ilość

s ł o m y zytnej i pszennej po 1.50 zł. za 50 kg

Pożyczki

stare państwowe kupię Zgłoszenia w piątki

Wąbrzeźno Rynek 13

Wapno budowlane wyborowej jakości po cenach fabrycznych sprzedaje ZARZĄD ZJEDN. ZAKŁADÓW WAPIENNYCH „WAPNORUD” Warszawa, Trębacka 15 tel. 611 - 04

KINO dźwiękowe SŁONCE Dziś w piątek 14 nieodwołalnie poraz ostatni wyświetlać będziemy film rosyjski, upojny romans filmowy pod tytułem „NADJA” W sobotę o godz. 9 i w niedzielę o godz. 5, 7 i 9 wyświetlać będziemy wzruszające dzieje przyjaźni sieroty i galernika pt. „Na stokach szubienicy” (czyli WIELKIE WYDARZENIE)